

Po niedawnych prezentacjach De Sanctisa i Maiconą przyszedł czas na Gervinho. Iworyjczyk zaprezentował się wczoraj na konferencji prasowej.

- Roma? To krok naprzód w mojej karierze, nie w tył. Po dwóch latach nadszedł moment na zmianę. Gdy Roma wykazała zainteresowanie moją osobą, nie wahałem się. Garcia był bardzo ważny dla mojej kariery: tak na boisku, jak i poza nim, zawsze czułem się z nim dobrze. Również gdy byłem w Arsenalu, utrzymywaliśmy relacje: jest wielki, mam o nim tylko pozytywne słowa - mówi Gervinho.

Nie jest superstrzelcem (11 goli przez dwa sezony w Premier League), ale odpowiedzialność go nie straszy:

- Nie widzę różnicy w pozycjach na boisku, zależy od potrzeb meczowych i trenera. Tak w Lille, Arsenalu jak i reprezentacji narodowej grałem na środku ataku. Ljajic? Tak ja, jak i on, dokonamy wielkich rzeczy. Granie u boku Tottiego będzie zaszczytem. Gdy mieszkalem w Afryce, widziałem go w telewizji, podoba mi się oglądanie go teraz codziennie.

Nie boi się konkurencji w ataku:

- Nikt nie dał mi żadnej gwarancji, muszę ciężko pracować, gdyż znanie wcześniej Rudiego Garcii nie jest przewagą. To bardzo wymagający trener i jeśli będę grał, to dlatego, że zasłużyłem. Nie jestem wciąż gotowy w stu procentach. W Livorno mogłem również wyjść z powodu wyboru technicznego, nie przejmuję się, zamiast tego jestem zadowolony, że zaczęliśmy od wygranej.

O rasizmie na boiskach i wśród kibiców Romy, mówi:

- Obcokrajowcom nie jest łatwo, zwłaszcza Afrykanom, mierzyć się z sytuacją związaną z rasizmem. Mam nadzieję, że więcej się to nie zdarzy i że ten typ kibiców weźmie odpowiedzialność za tego rodzaju zachowania. FIFA pracuje nad tym aspektem.

Autor: abruzzi